GŁOS POMORSKI

Nr. 57 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 686.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **3.886.000** mkp. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 5.000.000 mkp., za granicę 6500 000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 18,— fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne i. t. d. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. **201193.** Miejsce płatności wykonania **Grudziądz.**



Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — **Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.**

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** sobota, dnia 8-go marca 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Przyjęcie konwencji handlowej z Polską.

Paryż, 6 2. (PAT.) Senat przyjął konwencję handlową z Polską.

Represje niemieckie wobec Polaków na niem. części Śląska.

Katowice, 6. 3. (A. W.) Z niemieckiej części Górnego Śląska nadchodzą wiadomości, że w mieszkaniach zarówno robotników, jak i urzędników oraz pracowników umysłowych, pracujących w polskiej części Górnego Śląska, zamieszkałych za kordonem, przeprowadzane są masowe rewizje. Wiele z wymienionych wyżej osób otrzymawszy ostrzeżenie o rewizji, nie powraca po pracy do domu, lecz pozostaje na polskiej części Górnego Śląska, co powoduje poważne niedogodności ze względu na brak odpowiednich pomieszczeń.

Waruuki Mussoliniego za poparcie Francji w sprawie reparacyj.

Londyn, 7. 3. (A. W.) „Daily Telegraph“ ogłasza sensacyjną wiadomość, że Mussolini wystąpił do ambasadora francuskiego w Rzymie z propozycją zawarcia przymierza włosko-francuskiego na następujących warunkach: Francja przystąpi jako trzecie państwo do przymierza morskiego włosko-hiszpańskiego. Francja dostarczy przemysłowi włoskiemu tyle rudy żelaznej z Lotaryngji ile potrzeba, aby produkcja Włoch podniosła się do wysokości jednego miljona tonn rocznie. Włochy obowiązują się do stanowczego poparcia Francji przy zbliżających się rokowaniach reparacyjnych.

Wedle „Daily Telegraph“ propozycja ta została przez Francję odrzucona, ponieważ przyjęcie jej oznaczałoby zerwanie z Anglją. W związku z tem Mussolini zapytać miał ambasadora francuskiego w Rzymie, czy Francja skłonna byłaby poprzeć dążności kolonizacyjne Włoch. W przeciwnym razie Włochy widziałyby się zniewolone w sprawie reparacyj poprzeć stanowisko Anglji.

Wielka dyskusja polityczna w parlamencie niemieckim.

Helfferich potępia zaniechanie biernego oporu. — Stresemann atakuje Francję.

Berlin, 6. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu niemieckiego toczyła się dalsza dyskusja polityczna. Pos. Raumer (narodowa partja ludowa) przestrzegał rząd angielski przed polityką iluzji oraz wskazał na to, iż kontrola finansowa Niemiec bez względu na to, w jakiej formie byłaby wykonywaną przez obce państwa może Niemcy doprowadzić do zupełnego upadku politycznego. Pos. Helfferich uważał, że marka rentowa może być utrzymana na obecnym poziomie tylko wówczas, gdy uniknie się niebezpiecznych eksperymentów, do których zaliczyć trzeba projekt, dotyczący założenia banku złotowego. Mówca zwrócił się następnie przeciwko dalszemu ponoszeniu przez Niemcy kosztów okupacyjnych i krytykował mocno zaniechanie biernego oporu w zagłębiu Ruhry przez rząd niemiecki. Tu przerywa mówcy minister Stresemann, wskazując na stanowisko Anglji, które było tego rodzaju, iż Anglja pod żadnym względem nie chciała popierać Niemiec, o ile nie zaprzestaną biernego oporu nad Ruhrą. W dalszym ciągu Helfferich oświadczył, iż pod żadnym warunkiem administracja zagłębia Ruhry nie może być oddana Lidze Narodów. W odpowiedzi na przemówienie Helfferichа zabrał głos ponownie Stresemann, przedstawiając ostatnie fazy walki nad Ruhrą i atakując Francję, która jego zdaniem nie pragnie otrzymać odszkodowań, a tylko dąży do aneksji terytorjów, położonych nad Renem i Ruhrą. Stresemann zwraca się z apelem do zdrowego rozsądku ekonomistów całego świata, aby chcieli zrozumieć, że ruina Niemiec jest jednocześnie ruiną całego świata. (Patrz także „Stresemann przemawia w parlamencie.“)

P. Alfred Chłapowski posłem polskim w Paryżu?

Warszawa, 6. 3. (AW.) Dzienniki podają, że posłem polskim w Paryżu zostać ma Alfred Chłapowski, poseł na Sejm (Chrz. Roln.), były minister rolnictwa oraz były poseł do Reichstagu.

Ukończenie prac Komisji L. N. dla spraw kolonistów niemieckich.

Paryż, 6 3. (Pat). Prace komisji Rady Ligi Narodów dla spraw kolonistów niemieckich w Polsce zostały ukończone. Komisja, uwzględniając projekty polskie, zaproponowała szereg sposobów udzielenia odszkodowań kolonistom niemieckim. Projekty te będą przedstawione na najbliższej sesji Ligi Narodów.

Przyjęcie projektu ustawy wyborczej przez senat francuski.

Paryż, 6. 3. (Pat). Senat przyjął 140 głosami przeciw 1 projekt ustawy wyborczej, opracowany przez parlament. Zwolennicy okręgowego systemu wyborczego powstrzymali się od głosowania, aby nie głosować przeciwko projektowi rządowemu.

Burzliwe zajście w procesie Ludendorffa.

Monachjum, 6. 3. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu sądu, przed którym toczy się proces przeciwko Hitlerowi, Ludendorffowi i towarzyszom przyszło do burzliwych zajść. Adwokat Kohl, jeden z obrońców oskarżonych w ostrych wyrazach zwrócił się do prokuratora, zarzucając mu nieprzestrzeganie regulaminu przy aresztowaniu jednego z podsądnych. W dalszym ciągu przemówienia adwokat Kohl przytoczył szereg zarzutów przeciw von Kahrowi i zapytał, dlaczego Kahr nie jest jeszcze aresztowany. Po przemówieniu Kohla pierwszy prokurator Staenglein oświadczył, że wobec osobistych zarzutów, stawianych mu przez obronę nie może brać dalszego udziału w obradach i poruczył swemu następcy dalszy udział w procesie, poczem opuścił salę. Rozprawy zostały zawieszone i odroczone do jutra.

O rozwiązanie parlamentu niemieckiego.

Berlin, 6. 3. (Pat). „Vossische Zeitung“ donosi, że gabinet Rzeszy zbierze się dziś w południe na posiedzenie, aby powziąść decyzję w sprawie rozwiązania parlamentu. Gabinet zajmie się przedewszystkiem kwestją, czy nie można osiągnąć porozumienia co do tego, aby parlament jeszcze przed jego rozwiązaniem załatwił t. zw. budżet konieczności państwowych oraz wniosek niemieckich narodowców, żądających, aby równocześnie z wyborami do parlamentu przeprowadzone zostały także wybory prezydenta Rzeszy.

*

Białogród, 6. 3. (Pat).-P. R.) Skupczyna przyjęła 107 głosami przeciw 50 protokół, ustalający definitywnie granice między królestwem jugosłowiańskiem a Rumunją.

Ugodowość nie na czasie..

Grudziądz, 7 marca.

(— —) Nasi socjaliści wcale a wcale nie są zadowoleni z poczynań politycznych naszego rządu. Niejednokrotnie dali oni wyraz swemu niezadowoleniu w sprawie traktowania mniejszości narodowych, żydów, Niemców i Białorusinów. Uważają oni, że rząd nasz nie może iść za przykładem rządu socjalistycznego Eberta i jego poplecznika Noskego, ale winien każdy policzek, wymierzony nam przez rząd niemiecki, pięknym kwitować ukłonem. Politykę tę przeprowadzać mamy prawdopodobnie tak długo, aż rząd niemiecki sprawę polską załatwi po swojej myśli i aż ustępliwością naszą i pobłażaniem przekonamy Niemców — o koniecznym czwartym podziale Polski.

Polska ideologja socjalistyczna dziwnemi idzie drogami. Gdy niemieccy socjaliści w walce z podrywającymi ich stan posiadania komunistami i nacjonalistami uderzają w ton szowinistyczny, gdy nie gorzej od Ludendorffów i Hitlerów marzą o odwecie i w wszelkich imprezach przeciw „zewnętrznym“ wrogom maczają swe palce, gdy robotnik niemiecki szczyci się z postępów w budowie lotnictwa wojennego, z wynalazków coraz to okropniejszych trujących gazów wojennych to nasi socjaliści marzą zawdy jeszcze o utopiach rozbrojeniowych, o raju Bellamy'ego, o komunie Fourrera i widzieć nie chcą rzeczywistości, która siłą faktów rzuca się w oczy.

Bolszewja, zbankrutowawszy z marksyzmem, najlepszy widzi argument socjalistyczny przekonania sąsiadów w aeroplanach, dreadnougtach, krążownikach, uzbrojeniu armji. Radykał francuski, teoretycznie roztrząsający najlepsze myśli Jauresa woła za rozbrojeniem Niemiec za para bellum (przygotuj wojnę) Francji i za konsekwentnym przeprowadzeniem traktatu wersalskiego. Zimny i trzeźwo myślący Anglik dyskutuje kwestje rozbrojenia, rozbudowywa flotę wojenną, a socjalista amerykański, zwołujący kongresy pracy i opieki społecznej; zatrudnia swych robotników w warsztatach zaopatrujących świat cały cały w broń, gazy, tanki i przyrządy wojenne. Nawet belgijski socjalista, jak wiadomo, podkreśla swój pacyfizm i łączy go z zasadą „si vis pacem para bellum (Gdy chcesz pokoju — przygotuj wojny)! Ręka w rękę krocząc z Francją pociesza on Niemców teorją socjalistyczną a trzyma ich za gardło w Rurze i Nadrenji.

Zupełnie inną kroczą drogą nasi przywódcy socjalistyczni. Leaderzy PPS. domagają się, by rząd polski zerwał z „przestarzałemi“ metodami politycznemi i wszedł na nowe tory, któremi kroczy „dzisiejsza“ myśl polityczna Europy, budująca na powszechnem rozbrojeniu i powierzeniu troski o pokój Lidze Narodów, do której przyjęte winny być Niemcy i Rosja przy czynnej ku temu pomocy rządu polskiego.

Gdyby tak argumentowano w Berlinie, byłoby wszystko w porządku; pchanie jednakowoż naszej nawy politycznej w tym kierunku — w Warszawie musi powodować głębokie refleksje. Nikt przecież nie może być u nas na tyle niewidomym by sobie nie zdawał sprawy, co oznacza — w naszem położeniu geograficznem i przy naszych stosunkach na kresach zachodnich, wschodnich

i północnych — propaganda, wiodąca do uśpienia naszej czujności pod opiekuńczemi skrzydłami Ligi Narodów z udziałem Niemiec i Sowietów.

Zachwycać się mową Hendersona i zapewnieniami Niemców najmniejszego nie mamy powodu. Stwierdzenie stanu rzeczy przez komisje ekspertów i dotychczasowe wyniki procesu Ludendorffa pouczają nas, że socjalizm niemiecki nie myśli o pacyfiźmie i dla państwowości naszej tak samo jest groźny jak nacjonalizm niemiecki lub bolszewizm rosyjski.

Ci, którzy z bliska śledzili rozwój wypadków w krajach sprzymierzonych w czasie wojny światowej, ówczesne systematyczne ofensywy defetyzmu, mogliby dużo powiedzieć o strasznych szkodach, wyrządzonych przez opiekunów Niemiec, szczególnie na terenie angielskim.

Opiekunowie ci nie spoczywają. To ich oczywiście rzecz. Ale dlaczego my mamy się entuzjazmować ich pacyfizmem, zasłaniającym germanofilskie oblicze, to już zagadka, którą rozwiązać może jedynie niedostępna zwykłym śmiertelnikom w Polsce, tajemnicza „racja stanu" P. P. S. i jej stosunek do zagadnienia niemieckiego.

O ile o nas chodzi, wolimy w interesie państwa i jego przyszłości pozostać na dotychczasowych torach czujności i „przestarzałych" metod politycznych. Więcej nam bowiem chodzi o dobro państwa i narodu polskiego ,niż o wszystkie ideologie i pseudoideologie internacjonalne, tak często służące celom niemieckim względnie przez politykę niemiecką eksploatowane.

Bank Polski a społeczeństwo.

Prasa donosi codziennie o rosnących bez przerwy zapisach na akcje Banku Polskiego. Z informacyj tych wynika, iż subskrypcja zatacza coraz szersze kręgi. Rolnicy, przemysłowcy, kupcy, bogate banki i żyjąca z własnej twórczości inteligencja — wszyscy spieszą znaleść się na liście subskrybentów Banku Polskiego.

Wyznajemy jednak otwarcie, iż tempo akcji zapisowej nie całkowicie nas zadawalnia. Zaledwie miesiąc czasu pozostało do końcowego terminu subskrypcji (31 marca rb.), a jeszcze bardzo liczne koła polskiego społeczeństwa stoją na uboczu, zachowują bierną postawę wobec energicznych wysiłków komitetu organizacyjnego. Czyżby — zwyczajem polskim — odkładano rzecz na ostatnią chwilę?

Bank Polski ma być dziełem samego społeczeństwa. Taka jest wola Sejmu, Senatu i Rządu, tak stawia sprawę statut Banku. Chodzi o to, aby drukowanie banknotów było nie w rękach rządu, jak dotychczas, lecz w rękach odrębnej instytucji społecznej, posiadającej charakter spółki akcyjnej. Na tej drodze Polska zabezpieczyć się pragnie przed powrotną falą inflacji pieniężnej, która niosła ze sobą nędzę najszerszym kołom narodu, a bajeczne zyski nielicznym spekulantom.

Społeczny charakter Banku Polskiego uda się zachować wówczas tylko, gdy akcje zakupione zostaną przez społeczeństwo w terminie właściwym. Gdyby jednak społeczeństwo nie dopisało, wówczas charakter Banku Polskiego może ulec gruntownej zmianie, w tym mianowicie kierunku, iż wzmogą się wpływy rządu, a zmaleją wpływy czynników społecznych.

Art. 92 Statutu Banku Polskiego mówi niedwuznacznie w punkcie 2 „O ile w ciągu dwóch miesięcy od rozpoczęcia subskrypcji Komitet Organizacyjny nie zbierze zapisów na 600 000 akcyj. Prezydent Rzeczypospolitej na zasadzie uchwały Rady Ministrów może wprowadzić do niniejszego statutu zmiany, które zapewnią Rządowi we władzach Banku wpływ, odpowiadający przejętemu przez skarb państwa kapitałowi akcyjnemu".

Byłoby to zło, ale zło konieczne, wywołane biernością ogółu. Należy go uniknąć za wszelką cenę. Należy wytężyć wszystkie siły, aby tworzący się Bank Polski, zgodnie z obecnym statutem, zachował charakter społeczny, charakter spółki akcyjnej i zdecydowanej przewadze finansowej czynników społecznych.

Zdobyć kapitał akcyjny Banku Polskiego zagranicą — nie byłobyzbyt trudno. Finansiści zagraniczni rozumieją jasno, jak wielki zyskaliby atut, gdyby mieli w swym ręku przywilej emitowania polskich biletów bankowych, gdyby do nich należało regulowanie obiegu pieniężnego w Polsce idecydowanie o kredytach. Jednak rząd i komitet organizacyjny Banku Polskiego nie weszli na tę łatwą drogę zebrania kapitału akcyjnego. Naród posiadający prawdziwą męską ambicję państwo, kładące podwaliny finansowe i ekonomiczne pod swą niepodległość polityczną, nie może dopuścić do oddania w obce ręce najważniejszego z banków — bo Banku Biletowego. I dlatego akcje Banku Polskiego oddane zostały — że tak powiemy — do dyspozycji społeczeństwa. Powinno to być ocenione w sposób właściwy przez wszystkich.

Komitet organizacyjny zrobił wszystko, co było w jego mocy, aby i te najszersze sfery polskiego społeczeństwa, które nie posiadają dolarów, franków i złota, aby i one znaleść się mogły na liście subskrybentów. Wpłaty na akcje Banku Polskiego mogą być dokonywane — jak wiadomo — także w markach polskich i to w myśl ostatnich rozporządzeń Ministerstwa Skarbu bez żadnych ograniczeń. Żadna przeszkoda nie tamuje już dziś zapisów ze strony szerokich kół.

Mamy opinię narodu, który łatwiej zdobywa się na bohaterską śmierć na polu walki, niż na przejawy patrjotyzmu w życiu codziennem. Zaszczytnem jest dla nas, że krew i życie umiemy oddać Ojczyźnie w chwili niebezpieczeństwa. Jest to niewątpliwie, najwyższa ofiara, jaką Polak może złożyć Polsce. W tej chwili jednak chodzi o obowiązek bez porównania, prostszy i skromniejszy. Niech każdy z nas, w miarę możności, zgłasza zapisy na akcję Banku Polskiego. Niesie on nam zdrowy, stały pieniądz, który położy kres wielu nieszczęściom i katastrofom życia polskiego który państwo nasze postawi na nogi i zapewni mu należytą pozycję wśród innych. Ostateczny termin zapisów coraz bliższy. Czas nagli!

106-te posiedzenie Sejmu.

Warszawa, 6, 3. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Sejm przystąpił do dalszej rozprawy nad ustawą o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Pierwszy zabrał głos pos. ks. Wójcicki (Ch. Dem.), podkreślając donIosłość ustawy, mówca twierdzi, że na ustawę tę nie można patrzeć pod kątem widzenia chwili, gdyż problem bezrobocia może trwać długo. Rozpoczęta sanacja skarbu nie powinna powstrzymać od rozwinięcia akcji w tym względzie. Klub Ch. D. będzie popierał ustawę.

Następny mówca Szipper (koło żyd.) wytyka szereg ujemnych stron projektu ustawy, w końcu mówca zapowiada, że klub jego wniesie szereg poprawek do ustawy, za którą jednak będzie głosował gdyż ustawa ma jedną wybitną zaletę, a mianowicie przymus ubezpieczeniowy.

Kierownik Ministerstwa Pracy p. Simon stwierdza w imieniu rządu, że sprawa ubezpieczenia od bezrobocia jest jednem z ważnych zadań rządu, który pragnie, aby ta rzecz była jak najszybciej załatwioną. Luki, jakie ustawa kryje w sobie, wynikają jedynie z trudności organizacyjnych i finansowych. Ustawa ta jest bardzo poważnym krokiem na drodze postępu pod względem socjalnym, krokiem, podjętym w bardzo trudnej chwili.

P. wiceminister Klarner oświadczył, że rząd jest zainteresowany w tem, aby tę ustawę przeprowadzić jaknajprędzej. Jeżeli w tej najtrudniejszej dla skarbu chwili rząd przedłożył tę ustawę, to jest w tem dowód, że ustawa jest jednym ogniwem w szeregu zarządzeń, należących do sanacji naszych stosunków. Rząd liczył się z tą koniecznością, że okres sanacyjny a zwłaszcza jego początek, będzie połączony z przesileniem gospodarczem, a więc i z falą bezrobocia i dlatego pragnie mieć tę ustawę. Następnie p. wiceminister Klarner na podstawie danych cyfrowych wykazuje niemożność narazie rozciągnięcia ustawy na wszystkie kategorje pracowników, jak tego domagała się poprawka gdyż wówczas trzeba będzie na ten cel przeznaczyć przeszło 100 000 złp. rocznie, z tego połowa spadłaby na skarb państwa, a druga połowa na samorząd, dlatego mówca zmuszony jest prosić, aby ustawę tę traktowano w rozmiarach możliwie skromnych w tej nadziei, że w miarę możności rzecz ta będzie dalej rozbudowywana.

Pos. Ossowski (Ch. Nar.) uważa, że przyczyn zastoju w przemyśle należy szukać w zubożeniu kraju 75 proc rolniczym. Doprowadziła do tego dotychczasowa polityka popierania przemysłu, a zaniedbywania rolnictwa, dlatego mówca wypowiada się przeciwko jednostronnemu protekcjonizmowi ze szkodą rolnictwa. Co do rozkładu wkładek, to mówca uważa za słuszny równy podział pomiędzy pracodawców i pracowników.

Pos. Rusinek (Piast) twierdzi, że aby usunąć stałe przyczyny bezrobocia, należy stworzyć dogodne warunki dla przemysłu eksportującego, aby mógł skutecznie konkurować z zagranicą i przy eksporcie uwzględnić bogactwa naturalne np. węgiel. Mówca jest przeciwny również rozciągnięciu ustawy na pracowników rolnych. W końcu mówca stwierdza, że stronnictwo jego uzależnia swoje stanowisko do ustawy od tego czy będzie socjalnie dobra i usprawiedliwiona i czy nie obciąży zbytnio skarbu i czy gminy wiejskie będą pociągane do świadczeń.

P. Waszkiewicz (NPR) stwierdza, że bezrobocie u nas jest ostre, bo liczba bezrobotnych stanowi 12 proc. ogółu robotników. Mówca uważa, że ubezpieczenie należy rozciągnąć także na pracowników rolnych oraz umysłowych, którzy są bardziej wykorzystywani aniżeli fizyczni. Co się tyczy wkładek, to powinni ją ponosić pracodawcy.

Pos. Zerbe (zjedn. niem.) oświadcza się za zrównaniem pracowników fizycznych i umysłowych oraz wypowiada się za poprawką, która ma na celu uwolnienie robotników od płacenia wkładek gdyż robotnicy nie mają wpływu na przemysł, a przemysłowcy, zbierający zyski, powinni ponosić te ciężary.

Po przemówieniach pos. Iłkowa (kl. ukr.) i pos. Łańcuckiego (zw. prol. miast i wsi) przerwano ogólną dyskusję, odraczając ją do następnego posiedzenia.

Po krótkiem uzasadnieniu przez pos. Adama Piotrowskiego (Ch. D.) przyjęto nagłość jego wniosku w sprawie poszkodowanych pracowników branży tytoniowej w b. dzielnicy pruskiej. Wniosek domaga się m. i. pozwolenia wywozu wyrobów miejscowych tytoniowych do innych dzielnic Rzplitej.

Pos. Putek (Wyzw.) uzasadniał nagłość swego wniosku w sprawie zwolnienia majątków kościelnych i duchowieństwa od podatku majątkowego.

Podsekretarz stanu wyjaśnił, że duchowni, posiadający własne majątki, czy to ruchome, czy nieruchome, będą pociągani do podatku majątkowego. Co się tyczy dóbr kościelnych to Ministerstwo Skarbu stoi również na stanowisku, że z tych majątków musi być zapłacony podatek majątkowy. Ponieważ jednak duchowni zyskują te majątki nie z tytułu własności przeto nie oni będą płacili podatek majątkowy.

Nagłość wniosku odrzucono 168 głosami przeciw 141.

Pos. Skrzypa (kl. ukr.) uzasadniając nagłość swego wniosku, uskarżał się na rewizje i aresztowania wśród członków stowarzyszeń ukraińskich, a zwłaszcza ukraińskiej partji socjal-demokratycznej.

Minister spraw wewn. p. Sołtan oświadczył, że obserwując od dłuższego czasu działalność ukraińskiej partji socjal-demokratycznej, stwierdzono, że działalność ta, wybitnie komunistyczna, skierowana została na tory akcji przeciwpaństwowej i stawia sobie jako cel oderwanie województw wschodnich od Polski. Wyrazem tego stały się uchwały zapadłe na zjeździe w marcu 1923 r. oraz działalność partji. Na podstawie tego Ministerstwo Spr. wewn. i Ministerstwo Sprawiedliwości uznały za wskazane przeprowadzić likwidację tej partji i jej organizacji. W wyniku tej akcji pociągnięto do odpowiedzialności za zbrodnię zdrady głównej do tej pory przeszło 60 osób.

Nagłość wniosku odrzucono przeciw głosom lewicy.

Pos. Chrucki (kl. ukr.) uzasadniał nagłość wniosku w sprawie tajemniczej śmierci Olgi Besarabowej. Wniosek domaga się śledztwa w tej sprawie, ekshumacji zwłok Besarabowej oraz sekcji w obecności rodziny zmarłej.

P. min. sprawiedliwości Wyganowski w tej sprawie wyjaśnia, iż wszystkie dotychczasowe dochodzenia nie dały podstawy do przypuszczenia, że śmierć była gwałtowna. Lekarze sądowi orzekli jednak, że nie mogą wyciągnąć ostatecznego wniosku i żądają dodatkowych świadków. Dotąd wszystkie dane wskazują, że Besarabowa sama targnęła się na swoje życie.

Nagłość wniosku odrzucono, a wniosek sam odesłano do komisji administracyjnej.

Następne posiedzenie jutro tj. w piątek, dnia 7 bm. o godz. 3 popoł.

Mac Donald przemawia na meetingu w Brighton.

Przebudowa życia społecznego drogą socjalnej ewolucji. — Mac Donald przeciw strejkom i lokautom.

Londyn, 6. 3. (Pat.) Mac Donald wygłosił dzisiaj przemówienie na olbrzymim meetingu w Brighton, zwołanym tutaj przez radę narodową wolnych kościołów w Anglii. Mac Donald m. i. powiedział: Wezwani jesteśmy siłą wypadków do przystosowania naszej wiary chrześcijańskiej do warunków nowego życia społecznego. Myśl chrześcijańska — powiedział Mac Donald — musi przystosować się do konieczności szukania rozwiązania dla zagadnień pauperyzmu. Przedmiotem studjów tych powinna być jakaś wielka koncepcja przebudowy życia społecznego drogą ewolucji socjalnej. Mówca wierzy w przyszły ustrój socjalistyczny, nie wstydzi się go, ani lęka. W kwestji samoobrony narodowej Mac Donald powiedział: W tej dziedzinie od samego początku naszych rządów staramy się znaleźć zabezpieczenie niezależnego bytu narodu drogą wysiłków umysłu ludzkiego, który w wyniku wiekowych swoich prac doprowadził do dzisiejszego rozwoju lotnictwa. Jest tu niewątpliwie olbrzymi postęp w porównaniu z dawniejszymi środkami obrony prymitywnej. Musimy sobie jednak odpowiedzieć — zaznaczył Mac Donald — iż mimo to stopień bezpieczeństwa naszego nie uległ większym zmianom ku lepszemu. W końcu przemówienia premjer potępił zarówno lokauty, jak i strajki, niezgodę wśród pracowników świata przemysłowego oraz wprowadzenie zamętu zewnętrznego. Środki te nazywał premjer dziecinnymi i głupimi. Premjer powiedział: Z pewnością w rzeczach tych można posługiwać się arbitrażem. W końcu przemówienia premjer dotknął sprawy wiadomości, podanych przez prasę o powzięciu rzekomo przez rząd decyzji w kwestji bazy morskiej w Singapore. Premjer nazwał wiadomości te nieścisłemi i niemiarodajnemi. Sprawa bazy morskiej w Singapore jest ciągle jeszcze przedmiotem rozważań gabinetu i wpłynie do parlamentu dopiero po powzięciu przez rząd stanowczej decyzji w tym zakresie.

Streseman przemawia w parlamencie.

Berlin, 6. 3. (PAT.) Dziś po południu odbyło się posiedzenie parlamentu, którego głównym momentem było przemówienie ministra spraw zagr. Stresemanna. Minister zaznaczył, że oprócz kwestji odszkodowań istnieje jeszcze kwestja okupacji, poza którą kryją się aneksjonistyczne tendencje niektórych partji francuskich. Celem jaknajszybszego uchylenia okupacji rząd niemiecki jest zmuszony do podjęcia radykalnych kroków i do podniesienie ofiar w dziedzinie odszkodowań. Omawiając kwestji kontroli wojskowej, Stresemann oświadczył, że rząd niemiecki jeszcze nie otrzymał tekstu decyzji Rady Ambasadorów i zaznaczył, że rozbrojenie Niemiec jest już dokonane. Stresemann oświadczył, że Niemcy nie są w stanie prowadzić u siebie kontroli wojskowej. W zakończeniu przemówienia Stresemann wyraził ubolewanie z powodu wystąpienia Ludendorffa przeciwko Watykanowi. Wystąpienie to było tembardziej nie na miejscu, że właśnie w tej chwili z inicjatywy Watykanu prowadzona jest wydatna akcja dobroczynna, mająca na celu złagodzenie nędzy w Niemczech.

W jaki sposób Turcy pozbyli się swego Kalifa.

Paryż, (A. W.). „Petit Parisien" donosi, że uchwała zgromadzenia narodowego w Angorze o banicji została doręczona Kalifowi o godzinie 2-giej w nocy przez burmistrza Konstantynopola, który zjawił się u Kalifa w towarzystwie przedstawiciela ministerjum spraw zagranicznych i szefa policji w Konstantynopolu. Przybyli wezwali Kalifa aby zajął miejsce na tronie, poczem odczytano mu wyrok, skazujący go na banicję. Kalifowi pozostawiono zaledwie godzinę na spakowanie się i opuszczenie stolicy. Wyjechał on w towarzystwie najstarszego syna i dwóch żon. Osobny pociąg zawiózł go do Czataldży, stacji granicznej grecko-tureckiej, skąd Kalif udać się ma w dalszą drogę.

„Lokal Anzeiger" wzywa do oporu przeciwko kontroli wojskowej aljantów.

Berlin 6. 3. (Pat). Pisma nacjonalistyczne niemieckie wyrażają swe niezadowolenie z powodu Konferencji Ambasadorów podjęcia na nowo prac komisji kontrolnej w Niemczech. Generał Cremoux w „Lokal Anzeigerze" wzywa do oporu przeciwko kontroli aljantów.

List Pasterski Kardynała Mercier.

Bruksela, 6 marca. (A. W.) Kardynał Mercier wystosował do kleru belgijskiego list pasterski w którym wypowiada przekonanie, że Niemcy sami zorganizowali fikcyjne bankructwo i woleli wywołać świadomie inflację, która doprowadziła ich kraj do ruiny, niż płacić swe długi. Kardynał zaznacza, iż w oczekiwaniu zapłaty ze strony Niemiec, muszą zwycięzcy sami pamiętać o sobie. Prędzej czy później Niemcy będą musieli zapłacić — co do tego niema wątpliwości. Jeżeli sami nie dojdą do tego przekonania, to należy mieć nadzieję, że narody zwycięzkie potrafią wpłynąć na swe rządy aby opór ten został złamany. Gdyby nieszczęście chciało aby ci, po stronie których stoi słuszność i prawo, mieli okazać w tym względzie chwiejność, to dzisiejsi zwycięzcy staliby się jutro zwyciężonymi. Kardynał w końcu wzywa wiernych, aby dla dobra Ojczyzny zachowali spokój i ufność, pamiętając, ile wytrwałości wykazali w godzinach bardziej niebezpiecznych od obecnej.

Chrześcijańska Demokracja.

Niedziela, dnia 9 marca 1924 r.

Sejmik Wojewódzki

O godz. 8-mej — Msza św. u fary.

O godz. 9-tej — Początek obrad w sali hotelu Warszawskiego według znanego programu.

O godz. 4-tej — Zebranie Rady Wojewódzkiej.

Akademja Poselska.

O godz. 7·30 — na sali hotelu Warszawskiego przemawiać będzie szereg posłów z PREZESEM KLUBU SEJMOWEGO Chrześć. Dem. pos em CHACIŃSKIM i b. MINISTREM Pracy i Opieki Społ. sen. S ÓLSKIM na czele.

Wstęp na akademję dla nieczłonków wynosi 300 000 mk.

Przewodniczący Gdańsko-polskiej Pomocy Handlowej o gospodarczo-politycznej przyszłości Gdańska

Przedstawiciel A. W. zwrócił się do B. Schmalenberga, pierwszego przewodniczącego gdańsko-polskiej Pomocy Handlowej o bliższe dane co do tej instancji. Głównem celem tej organizacji jest doprowadzenie do porozumienia między gdańskiem i polskiem kupiectwem, czego już od kilku lat pragnie zarówno jedna jak i druga strona. Tam jednak, gdzie współdziałają kwestje natury politycznej — trudno jest stworzyć harmonję, tembardziej, że mała atoli wpływowa część starego kupiectwa gdańskiego, zachowującego stare tradycje, nie jest skłonna zerwać z temi tradycjami i przystosować się do nowoczesnych warunków okresu powojennego i uznać konieczność szukania łączności z Polską. G. P. P. H. gromadzi właśnie w swem gronie tych kupców gdańskich i polskich, którzy zrywają ze starą tradycją i starają się nawiązać stosunki handlowe niezależnie od stosunków politycznych.

Gdańsk, jako-jedyne miasto portowe polskie jest powołane do odegrania w handlu roli pośredniczącej par excellence. W tym celu zamierza G. P. P. H. do nawiązania stosunków z kupiectwem polskiem, ażeby nadmiar produkcji wywozić tam, gdzie on znajdzie najlepszy i najkorzystniejszy zbyt i odwrotnie sprowadzić towary stamtąd, gdzie są one najtańsze, skutkiem czego polski konsument nie będzie zmuszony ponosić kosztów drogiego pośrednictwa.

W dziedzinie wzajemnych stosunków handlowych między Polską a Gdańskiem winna obowiązywać zasada równouprawnienia, należy zatem polskiemu kupcowi przyznać w Gdańsku odpowied. stanowisko, i odwrotnie kupiec gdański nie powinien być traktowany w Polsce jako obcy.

Zdaniem p. Schmalenberga, zadaniem G. P. P. H. będzie również wysyłanie młodszych kupców z grona kupiectwa gdańskiego i polskiego zagranicę w tym celu, aby tam nabierali znajomości towarów, zwyczajów handlowych itd., aby po powrocie służyć krajowi nabytem doświadczeniem. Takie i tem podobne potrzeby życia gospodarczego Gdańsko-Polska Pomoc Handlowa będzie się starała zaspokoić.

Można było pod tym względem daleko więcej osięgnąć, gdyby nie to, że dotychczas bardziej uwzględniano potrzeby i motywy polityczne, aniżeli potrzeby gospodarcze.

Co do zamierzonego celu przeniesienia Dyrekcji Kolejowej z Gdańska do jednego z miast polskich, mogę wyrazić tylko swoje osobiste zdanie, przesądzając przez to stanowisko G. P. P. H. Smutne jest, że wogóle w tej kwestji powstały nieporozumienia i że odwołano się do rozstrzygnięcia Wysokiego Komisarza. Gdyby rzecz tę traktowano wyłącznie pod kątem widzenia czysto gospodarczem, niewątpliwie nie byłoby potrzeby myśleć wogóle o jakimkolwiek przenoszeniu Dyrekcji Kolejowej. Jestem zdania że polska Dyrekcja Kolejowa powinna pozostać nadal w Gdańsku i przypuszczam, że większość kupiectwa polskiego i gdańskiego podziela moje zdanie.

Dotychczasowa polityka gospodarcza senatu gdańskiego jest zupełnie chybiona i wogóle niezastosowana do potrzeb gospodarczych wolnego miasta Gdańska. Taka polityka prowadzi bezwarunkowo do poważnych strat gspodarczych i powstrzymuje przemysł gdański w biegu rozwoju. Pozostaje nadal kwestją otwartą, czy mamy tu do czynienia z brakiem zrozumienia dla sytuacji, czy też z brakiem odpowiedniego doświadczenia.

Również jest niewytłomaczonem, dlaczego dotychczas nie wprowadzono w życie wszystkich postanowień i układów w duchu konwencji paryskiej. Oprócz bowiem formalnej unifikacji celnej, nie mamy właściwie żadnej innej. Mamy tu na myśli przedewszystkiem unifikację wszystkichpodatków pośrednich i monopoli oraz wiele innych spraw przewidzianych przez konwencję, które ze względu na przemysł polski i gdański szczególnie nabierają znaczenia.

Fakt, iż w ciągu stosunkowo długiego czasu nie udało się stworzyć zgodnego współżycia z Polską jest tem bardziej uderzający, iż w myśl opinji p. Schmalenberga, jakoteż poważnej ilości miarodajnych osób, Gdańsk tylko w drodze gospodarczej współpracy z Polską może zapewnić sobie szczęśliwą przyszłość.

Słuszność każe przyznać, że również zarządzenia władz polskich narażają na poważne nieprzyjemności zarówno kupiectwa gdańskiego jak i mimowoli także kupiectwo polskie. Byłoby dla przyszłego rozwoju bardzo pożądane, gdyby także rząd polski bardziej uwzględniał życzenia świata handlowego aniżeli momenty i motywy polityczne, które z natury rzeczy są tylko przejściowe. W Polsce szczególnie zaś w miarodajnych kołach rządowych istnieje opinja, że Gdańsk pod tym względem wyłącznie ponosi winę. Dla słuszności muszę opierać się na mej znajomości stosunków lokalnych i stwierdzić, że władze gdańskie nie są wyłącznie winne, że także rząd polski pod tym względem niejedną popełnił pomyłkę.

Mam jednak pewne podstawy przypuszczać, że w najbliższym czasie stosunki te doznają istotnej korzystnej zmiany, a opieram się przedewszystkiem na fakcie, że ostatnio P. Henryk Strassburger został powołany na stanowisko generalnego komisarza Rzplitej w Gdańsku i sądzę, że ten stary praktyk i ekonomista niewątpliwie należycie oceni sytuację. Niejako pendant do swej osoby znajdzie p. Strassburger również w rządzie gdańskim, a mianowicie w osobie p. dr. Franka, którego oświadczenie i objektywna akcja pozwalają przypuszczać, że pod tym względem w krótkim czasie nastąpi zupełne porozumienie.

Polski nie zgnębi.

(Z archiwum Naczelnej Komendy Armii Austrjackiej.)

Do rąk moich dostał się w czasie wojny dokument, który wówczas tylko w małem kółku mógł dodawać ducha. Dziś odgrzebany w szpargałach, niech świadczy chlubnie o niespożytej woli i nieugiętym karku polskiego narodu.

Oto tekst raportu przesłanego do komendanta Powiatowego (okupacyjnego) w Zamościu:

Przez ręce ck. Krejskomendy powiatu Zamościa. — Do ck. Karola Austrji i do c. i k. Wilhelma Niemiec. — Mieszkańcy wsi Szopinek,, gminy i powiatu Zamość, gubernji Lubelskiej, Józefa Nowaka, raport:

Austrjaccy i niemieccy królowie i cesarze Karol i Wilhelm skrzywdziliście mnie gorzej jak złodzieje, zbóje i rabusie, drapieżny wilk i zbrodniarze, szanujcie swoją ck. godność a moją pracę i ojczyznę mi oddajcie, coście mi zabrali 1914, 1915 i 1916, konie, bydło siano, zboże i inne rzeczy. Odbierzcie moją klacz od Michała Sółkowskiego w Szopinku, druga u Katarzyny Łympart w płowskiem. Wy nie rozumiecie, co to kogo krzywdzić, to niema gorszego nieszczęścia — a co ja wam winien, macie interes do Rosji a nie do mnie. A szpikolacje złodziejskie kwity zabierzcie, zostawcie przy sobie. Oddajcie wy koalicji przeciwnej wszystkie swoje konie armaty, a oni niech wam dadzą kwity — to będziecie tak wojować, jak ja gospodarzę.

Anstrjacy i Niemcy to nie ludzie, to krzywdziciele ludzi Prawdy prośby nie rozróżnią. Krzyczą — wojna — a kto robi wojnę? Sama świnia drze wór i sama kwiczy. Ciężko pracujem bez koni, w pocie czoła, a wy nam nasze własne jedzenie wydzielacie. Pan Bóg przez Mojżesza przykazał aby bykom gęby nie zawiązywać, gdy pracują przy młóceniu zboża... A wy wilkami dla nas, ostatnią krew naszą wysysacie. Kto o swoje nie dba, nic nie wart. Odebraliście nam sposób do życia zabijcie mnie i żonę i dzieci, niech się wam to stanie, bo to wam potrzebne.

Czem więcej wywołujecie, gorzej dla was będzie. Straszycie swoją szpikolacją: leś posiał zboża gadaj prawdę, bo zapłacisz 20 000 K., albo cię aresztuję. Nie pytacie, żeście zabrali konie, jakżeś ty mógł posiać? A choćbyście połknęli świat cały, to tysiąc lat żyć nie będziecie. Król Napoleon dużo zakasał a nie łyknął. A o krzywdach, jakieście robili dużo lat będzie pamiętane. Dobrego czynu zrobić nie umiecie. Jak król Sobieski Wiedeń od Turków oswobodził, a wy za to krzywdą odpłacacie. Jak Faraon i Neron gorzej krzywdzicie, a własność wydzieracie. A jak się kto o swoje upomina, karą śmierci grozicie, bo to wasz fach i cieszycie się, że macie moc i wolę krzywdzić.

Nie o samym chlebie żyje człowiek i o słowie Bożem — prawdzie. Pan Jezus prawdę mówił, to go żydzi za to ukrzyżowali. I ja za prawdę gotów życie oddać. Pracowałem przez całe życie, spłacałem ojcowiznę, kupiłem statek, a teraz bieda, nędza, obdarliście mnie do ostatka.

Karol i Wilhelm, najjaśniejsi cesarze i królowie bardzo was proszę wynagródźcie moje krzywdy. Ja wasz chlebodawca cesarz i król na swojej własności i pracy.

Józef Nowak.

Wieś Szopinek, 24 sierpnia 1917 r.

Do kopji dokumentu, przesłanej mi, dołączono następujące wyjaśnienie:

Autentyczność tego podania nie ulega najmniejszej wątpliwości, nadesłał mi jego odis kolega audytor z Zamościa do Vöslau co ma z niem zrobić. Podanie to tak zdumiało komendanta, że in rubro jego napisał: Gendarmerie Posten in Szopinek, zur Erhebung, ob Józef Nowak geistesgesund ist und ob die in der Eingabe angeführten Umstände auf Wahrheit beruhen? (Posterunkowi żandarmerji w Szopinku do zbadania, czy Józef Nowak jest zdrów na umyśle i czy okoliczności przytoczone w prośbie polegają na prawdzie?). Z żandarmerji nadesza krótka relacja: Józef Nowak ist geistesgesund, und das, was er schreibt, entspricht den Tatsachen. (Józef Nowak jest zdrów na umyśle, a to, co pisze, odpowiada faktom).

Polski nikt nie zgnębi! Czyżby się Polska sama zgnębić miała? Czyżby nieustraszona wobec wroga zewnętrznego niezdolną była do ofiar i poświęcenia, których dziś państwo od narodu wymaga? Przenigdy!

Prof. E. Romer.

Pamiętniki Scheidemanna.

Ogłoszone niedawno pamiętniki Scheidemann'a, leadera socjalnej demokracji niemieckiej w okresie wojny i pierwszego premjera rządu republikańskiego niemieckiego, rzucają jaskrawe światło na rolę, jaką socjaliści niemieccy odgrywali w wielkich wypadkach wojennych i powojennych, wogóle na umysłowość t. zw. demokracji niemieckiej.

W pamiętnikach swoich (p. t. „Untergang") Scheidemann stara się wykazać na każdym kroku, że stronnictwo jego poświęciło wszystko dla wielkości Niemiec. W istocie, od samego początku wojny, stronnictwo Scheidemann'a pzostaje w ścisłem porozumieniu z rządem. Nazajutrz po konferencji Scheidemann'a z kanclerzem Bethmnan'em w dniu 3 sierpnia 1914 r., socjalni demokraci głosują wszyscy jak jeden mąż za kredytami wojennymi. Pogwałcenie neutralności belgijskiej wcale nie powstrzymuje ich rozmachu teutońskiego, owszem pobudza do poufniejszego współdziałania z rządem. „Pogwałcenie Belgji, sceny tragiczne, pożar Lowanjum — powiada Scheidemann— wywarły wstrząsające wrażenie na socjalistów krajów neutralnych". Przeciw barbarzyństwu germańskiemu socjaliści niemieccy nie protestują, owszem starają się „towarzyszy" krajów neutralnych doprowadzić do równowagi i w tym celu wysyłają wszędzie swoich delegatów. Sudekum doznał niepowodzenia we Włoszech kto inny we Szwecji. „Byłem szczęśliwszy w Holandji" — mówi o sobie Scheidemann (str. 20).

W okresie bezwzględnej walki łodziami podwodnemi, po wydaniu odpowiedniego dekretu przez rząd niemiecki w tej sprawie, Gomperz, prezes amerykańskiej Federacji pracy, błaga telegraficznie socjalistów i syndykalistów niemieckich, by się przeciwstawili temu okrutnemu barbarzyństwu.

Odpowiedziano Amerykanom, że jeśli chcą uniknąć zatapiania ich statków, niech się nie zapuszczają w strefy niedozwolone przez władze niemieckie. Ponieważ na to Gomperz nie mógł się godzić, Scheidemann robi z tego powodu uwagę: „Rola Gomperz'a jest jednym z najboleśniejszych epizodów ruchu robotniczego współczesnego."

Gdy rozwiały się marzenia o wielkiem zwycięstwie, puszczono w świat uchwaloną w Reichstag'u na wniosek centrowców i socjalistów, formułę pokoju „bez aneksji i odszkodowań"; w tymże czasie zwołaną została do Sztokholmu konferencja międzynarodowa socjalistyczna gdzie, jak wiadomo, nastrajano socjalistów krajów neutralnych i wojujących by prowadzili propagandę odpowiadającą interesom Niemiec.

W sprawie Alzacji i Lotaryngji zachowują się socjaliści niemieccy nie lepiej od junkrów pruskich. W Sztokholmie (12 czerwca 1917 r.) delegacja niemiecka wydaje manifest, w którym powiedziano, że w Alzacji i Lotaryngji „dziewięć dziesiątek ludności należy do narodowości niemieckiej" i że pokój Frankfurcki przywrócił dla niej pierwiastkowy stan rzeczy. Scheidemann drwi z Albert'a Thomas'a, który wyraził się, że chociaż Alzatczycy mówią po niemiecku, to jednak pragną stać się znowu Francuzami. Scheidemann nie godził się nawet na arbitraż w sprawie Alzacji.

W październiku 1918 r. Scheidemann zostaje ministrem „Ekscelencją", 9-go zaś listopada ogłasza Republikę ze stopni Reichstag'u. Usprawiedliwiając to wszystko zaznacza, że cesarz i kronprinz umknęli do Holandji, że wszyscy książęta krwi zniknęli, że monarchiści pochowali się, a tu trzeba było zabezpieczyć władzę przed grożącym bolszewizmem. Nie ma on jednak złudzeń, co do uczuć republikańskich Niemców, tak bowiem o tem pisze: „Gdyby wojna skończyła się zwycięstwem niemieckiem, kaiser byłby wychwalany dytyrambicznie: wyniesionoby go prawdopodobnie do godności pół-boga". (Str. 220). Po sześciu miesiącach Scheidemann ustąpił ze stanowiska szefa rządu, a dziś jest burmistrzem w Kassel i, wzorem nie jednej upadłej wielkości niemieckiej, spisuje swoje wspomienia.

„Niemcy, a w szczególności Berlin — powiada Scheidemann — były w pierwszych tygodniach po rozbiciu prawdziwym domem obłąkanych". (235 str.) Nie dodaje tylko, że do takiego stanu doprowadzili naród niemiecki ci wszyscy którzy jak on między innemi i jego stronnictwo, poświecili wszystko dla wielkości Niemiec. . .

Znowu nowa organizacja bojowa w Prusiech Wschodnich.

Królewiec, 6. 3. (Pat). W ostatnich dniach odbył się tu zjazd przywódców poszczególnych oddziałów t. zw. związku Bismarcka na Prusy Wschodnie. Przewodniczącym związku wybrano hr Eulenburga, przyjaciela byłego niemieckiego następcy tronu. Hr. Eulenburg przyjął wybór poczem wygłosił krótkie przemówienie, w którem oświadczył, że związek Bismarcka utrzymywać będzie kontakt z pokrewnemi organizacjami bojowemi, będzie odbywał ćwiczenia wojskowe i przysposabiał młodzież do przyszłej wojny.

Apel „Rozwoju" do kobiet-Polski.

Już parę razy „Rozwój" wskazywał na potrzebę i konieczność stosowania w życiu zasady „swój do swego" wskazywał na zbrodnię wymierzoną nie tylko przeciwko Ojczyźnie przez popieranie handlu niepolskiego, ale w pierwszym rzędzie przeciwko współbraciom robotnikom i rzemieślnikom, którym wytrąca się chleb z ręki i skazuj[illegible]acje do cudzych krajów.

Niestety, nawoływania „Rozwoju" pozostają tylko głosem wołającego na puszczy, a poczciwi i zacni rodacy czytają te artykuły, kiwają nad niemi głowami, przyznają rację, a następnie przy zakupach kierują się do sklepów żydowskich, niemieckich bo tam... taniej.

I oto pomimo przestróg, próśb i nawoływań obce sklepy w naszem mieście rozwijają się, bogacą, a polskie ledwie wegetują, często się zwijają, albo biorą za cichego wspólnika — żyda.

Kto może najskuteczniej taki stan rzeczy na lepszy zmienić? Kto może w pierwszym rzędzie przyczynić się do spolszczenia naszego handlu? — Tylko kobieta—Polsk. Ona, ta cicha bohaterka, która przetrwała najcięższe okresy prześladowania i ucisku narodowościowego we wszystkich trzech zaborach, która wraz ze swem mlekiem przekazywała z pokolenia w pokolenie język ojczysty, zasady wiary świętej, poczucie narodowe, która i dziś w czasach największego rozwydrzenia partyjnego i nienawiści łagodzi spory, uspakaja zwaśnionych, nawołuje do rozsądku, ona też niewątpliwie przyczyni się do zwalczenia wrogów wewnętrznych, zmuszenia ich do opuszczenia Polski, ona polska kobieta, a to tylko konsekwentnem, stałem i wytrwałem popieraniem hasła rozwojowego „swój do swego!". Przy związku O. K. Z. w Grudziądzu powstała sekcja spolszczenia miasta, w której to sekcji żywy i liczny udział biorą kobiety-Polki. Niechże i ta sekcja weźmie powyższe hasło za swoje, niech zmusi [illegible] polski do unikania sklepów niepolskich, sklepów z dwujęzycznemi szyldami, jako nieszczerze polskich, a popiera tylko firmy czysto polskie, a najlepiej w ten sposób przysłuży się sprawie spolszczenia miasta. Dla orjentacji szerokich kół publiczności, której często trudno stwierdzić, który sklep jest polski, a który obcy, który trzeba popierać, a który unikać „Rozwój" zaczął prowadzić ścisłą rejestracje sklepów polskich w naszem mieście i wydawać polskim firmom specjalne rozwojowe tablice opatrzone pieczęciami Towarzystwa, które wiszą w każdym sklepie na widocznem miejscu.

Nic łatwiejszego, jak spojrzeć w okno lub drzwi sklepu i jeśli tam wisi rozwojowa tablica śmiało wejść po zakupy, mając niezbitą pewność, że popiera się swego. A temu, kto pomimo wszystko popiera wrogów, niech rumieniec wstydu twarz obleje, niech sumienie mu szepnie „zaprzaniec, sprzedawczyk!" I dla takiego niemasz tłumaczenia że w polskim sklepie nie było akurat takiego towaru, jakiego się chciało, albo że zakup zrobiono przez lekkomyślność lub nieświadomość, bo takie tłumaczenie to tylko wykręt, chęć oszukania siebie i innych. Dziś niestosować hasła „swój do swego" może tylko zdeklarowany wróg polskości, bo z chwilą wprowadzenia rozwojowych tablic wszelkie wykręty upadają, bo każdy kupujący ma oczy i jeśli nie umie czytać to tabliczkę zobaczyć powinien.

Panowie kupcy zaś we własnym dobrze zrozumiałym interesie powinni tablice najrychlej nabyć i na widocznem miejscu w swym sklepie zawiesić.

A więc, rodacy, baczność i uwaga przy zakupach!

Inż. R. D-ski.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Sobota Bł. Wincentego. Wschód słońca 6.33 zachód 5.50. Wschód księżyca 7,53, zachód 9.0.

OSTATNIE FALE POWROTU DO OJCZYZNY.
W lecie powróci 5 000 Polaków z Kaukazu i Dalekiego Wschodu.

Na ostatniem posiedzeniu Rady międzyministerjalnej do spraw repatrjacji przy min. pracy i opieki społecznej stwierdzono, że tempo repatrjacji słabnie, wobec czego może być uproszczona procedura dezynfekcji i zabiegów sanitarnych na stacjach zbornych. Przecietnie wraca z Rosji po 500 osób miesięcznie. Stan powracających jest dobry pod względem zdrowotnym i pod względem zaopatrzenia.

Spodziewany jest do lipca powrót 5 000 osób z Dalekiego Wschodu i Kaukazu. Wogóle likwidacja repatrjacji da się przeprowadzić prawdopodobnie z końcem lata br. Obecna zwłoka w wymianie personalnej między Rosją i Polską będzie w końcu marca usunięta.

Egzaminy dla mierniczych.

Zgodnie z rozporządzeniem Min. Wyznań Rel. i Ośw. Publ. i Min. Robót Publ. odbędą się egzaminy dla mierniczych przysięgłych (kl. II-ej) w Politechnice Warszawskiej dnia 7 kwietnia. Podania o dopuszczenie do egzaminów przyjmowane będą do dnia 1-go kwietnia włącznie. — Opłata egzaminacyjna 40 zł. p. Program egzaminów wydaje kancelarja Poletechniki. (A. W.)

—** **Członkom Chrześc. Dem.**, chcącym wziąć udział w obradach sejmiku jako goście, zwracamy uwagę, że bilety wstępu otrzymać mogą jutrzejszej soboty między 11—1 i 3—6 w biurze sekretarjatu (Rynek 15). Legitymacje członkowskie należy przynieść ze sobą.

—** **„Drukarnia Pomorska"** wydała w porozumieniu z tutejszym komitetem organizacyjnym propagandy na rzecz Banku Polskiego odpowiednie plakaty agitacyjne (5 odmian). Plakaty te doznały żywego poparcia ze strony tutejszych kół handlowych i przemysłowych, ujawnianych między innemi w gorącej zachęcie prezesa Tow. Kupieckich i wiceprezesa izby przem.-handl. p. Tad. Marchlewskiego.

Polecamy goraco odezwy te do wywieszania po urzędach, biurach, składach, w oknach wystawnych itd. celem żywego przypomnienia obowiązku podpisywania akcji na rzecz Banku Polskiego.

Cena pojedyńczego plakatu nader niska — 600 000 marek, przy odbiorze 10 egzemplarzy, liczy się egzemplarz po 500 000 mk.

Plakaty te polecamy nietylko w Grudziądzu, ale i na całe Pomorze, dokąd wysyłamy za zaliczką.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w piątek przedstawienie zawieszone z powodu próby generalnej do operetki „LALKA".

Jutro, w sobotę poraz pierwszy na naszej scenie ulubiona francuska operetka Andrana pt. „LALKA" z p. Woskowską w roli tytułowej. Resztę obsady tworzą Maksimus, przeor (p. dyr. Lange), Lancelot (p. Kopczyński) Hilarius (p. Burski) Pani Chantralle (Weissowa) baron Chantralle (p. Jóźwicki) baron Loremois (p. Ilcewicz) Lalka 1 (p. Lubicz) Lalka 2 (p. Słowikowska) Baltazar (p. Olderowicz), Bonois (p. Łoziński). Nowe kostjumy i dekoracje. — Reżyseruje p. Kopczyński.

Ponieważ popyt na bilety jest ogromny, przeto prosimy już dzisiaj zaopatrzeć się w nie.

W niedzielę wieczorem „LALKA"

REPERTUAR.

Sobota 8. 3. wiecz. o godz. 8 poraz 1-szy **„LALKA"**, operetka z prologiem i w 3 aktach Andrana.
Niedziela 9. 3. wiecz. o godz. 8. **„LALKA"**.
Poniedziałek 10. 3. **przedstawienia niema.**
Wtorek 11. 3. **Przedstawienie zniżkowe „JUTRO POGODA"**, farsa w 3 aktach Hopwooda. — Bony ważne.

Sprzedaż biletów w składzie cygar p. Wawrzyniaka, ul. Lipowa 3.

—** **Wielki Koncert p. Marji Janowskiej.** Sekretarjat K. O. T. M. donosi, iż program koncertu p. Marji Janowskiej składać się będzie z utworów następujących mistrzów: W. Żeleńskiego, I. Paderewskiego, Ryszarda Straussa, G. Pucciniego, Gounoda, Wagnera, Moniuszki. Mistrzyni odśpiewa m. i. Arję z „Tosci", „Cyganerję", „Manon Lescaut", Butterfly, arję z opery „Faust" i z „Halki" baladę z „Holendra Tułacza". Program oczywiście godny wielkiej śpiewaczki.

Wydział Wykonawczy ustalił ceny na bilety jak następuje Miejsca w lożach po 12 milj. mk, miejsca na parterze po 10, 8, 6, 5, i 3 milj. mk. Wstęp na salę 1 miljon mk. **Koncert w piątek dnia 14 bm.**

Celem uzyskania godnego instrumentu do akompanjamentu poczynił komitet kroki u Kuratorjum Szkolnego na Okręg pomorski o wypożyczenie na tak wysoki cel kulturalny najlepszego fortepjanu z tutejszych zakładów nankowych. **KOTM.**

—** **Uroczystość jubileuszowa** znanej artystki p. Zofji Hartman - Łozińskiej odbędzie się nieodwołalnie dnia 19 bm. w Teatrze Miejskim. Odegraną zostanie świetna komedja Bałuckiego „Grube ryby" w której obok Jubilatki w roli Babuni, wystąpi pozyskany na występ znakomity artysta sceny stołecznej Rozmaitości, Mistrz Mieczysław Frenkiel. Wystąpi on w swej świetnej kreacji Wistowskiego, którą podziwiała niedawno Warszawa.

Występ p. Frenkla będzie niebywałą dla Grudziądza sensacją, albowiem poraz pierwszy od czasu istnienia Teatru Polskiego, da się widzieć jeden z najznakomitszych artystów polskich doby obecnej. Gdy zważymy, że równocześnie będzie to rzadka uroczystość 30-letniej pracy artystycznej cenionej i tak lubianej artystki, jak pani Zofji Hartmann, wtedy podkreślać nie potrzebujemy, że oba te wydarzenia w codziennem życiu Grudziądza zapiszą się złotemi zgłoskami. Bez wątpienia da miasto nasze wyraz zrozumienia i uznania dla jubilatki i zapełni teatr po brzegi.

—** **Poseł Nowicki** wytoczył — jak się dowiadnjemy — redakcji „Gaz. Grudz." proces o oszczerstwo.

—** **Naśladowania godny czyn.** Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego donosi nam, iż p. radny Samoliński, dyr. Pozn. Banku Ubezp. (Grudziądz, 3. Maja 10/11), przeznaczył 50 proc. od pierwszej wpływającej premji od wszystkich ubezpieczeń zmiasta Grudziądza na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego. Oświadczenie to przyjął zarząd Komitetu z wdzięcznością do wiadomości. Oby dyrektorowie i innych banków ubezpieczeniowych zechcieli pójść w ślady p. dyr. Samolińskiego, a spełniliby wielki czyn patrjotyczny.

—** **Z wizyt redakcyjnych.** Dziś przedpołudniem odwiedził nas poseł polski do Sejmu pruskiego w Berlinie p. Jan Baczewski z Olsztyna.

—** **Zjazd Zjednoczenia Producentów Rolnych** i pokrewnych organizacji rolniczych, odbył się w Grudziądzu dnia 6 bm. Obszerniejsze sprawozdanie podamy w następnym numerze.

—** **Niespodziankę niezbyt przyjemną** sprawiła nam ostatnia noc. Po kilku rzeczywiście wiosennych dniach uderzył nas dziś rano zimowy zaiste widok. Ulice i dachy domów, obficie pokryte śniegiem, który bez przerwy w ciągu całego przedpołudnia padał.

Powrót zimy zamroził wszelkie wiosenne nadzieje i pragnienia ciepła i słońca.

—** **Pod adresem Policji Państwowej.** Piszą nam:: Mieszkańcy ul Tuszewska Grobla nie cieszą się troskliwością Komisarjatu Policji Państwowej prawdopodobnie z ul. Rzezalnianej. Urząd ten tak się przejął zbliżającą się wiosną, że zapomniał zupełnie o konieczności zwrócenia właścicielom domów uwagi na wprost skandaliczny wygląd chodników. Możeby Komisarjat zechciał zaopiekować się Tuszewską Groblą, i spowodował spieszne usunięcie wstrętnego wyglądu chodników. Napewno uzyska wdzięczność tych wszystkich, których nie stać na doróżkę i buty z cholewami. Prosimy!

—** **Odświeżanie powietrza wmieszkaniu.** Do kwarty zimnej wody dodać łyżeczkę oczyszczonej terpentyny, zamieszać wszystko razem w butelce wstrząsając nią mocno. Następnie za pomocą rozpylacza skropić podłogę. Terpentyna zabija drobne ustroje (mikroby) znajdujące się w pokoju, a temsamem oczyszcza powietrze i czyni je zdrowszem.

—** **Podania weteranów wolne od opłat stemplowych.** Dep. VII M. S. Wojsk. w porozumieniu z Min. Skarbu rozesłał wszystkim urzdom wyjaśnienie, iż podania osób ubiegających się o przyznanie im praw weterańskich na zasadzie ustawy z dnia 3 marca 1922 roku oraz podania weteranów, oraz wdów po weteranach, składane w sprawach wypłaty pensji, umundurowania, leczenia, zapomóg, opału, zwrotu dokumentów itp. należy uważać za wolne od opłaty stemplowej.

—** **Podwyższenie wewnętrznej taryfy pocztowej.** Minister przemysłu i handlu polecił generalnej Dyrekcji poczt i telegrafów przedstawić mu projekt rozporządzenia o podwyższeniu wewnętrznej taryfy pocztowej tak by jeszcze przed 15 rozporządzenie to mogło być ogłoszone z terminem wprowadzenia go od 15 bm. Polecenie p. ministra oparte jest na życzeniu, wyrażonem na posiedzeniu Komitetu ekonomicznego Rady Ministrów z dnia 1 bm o podwyższeniu opłaty zwykłej za list wewnętrzny do 250 000 marek, za zwykłą kartę pocztową do marek 150 000 i innych opłat do odpowiedniej wysokości.

—** **Odpowiedzialność poczt za zaginione przesyłki.** Rada ministrów na posiedzeniu swem w dniu 3-go bm. uzgodniła ostatecznie stanowisko rządu wobec wniosku poselskiego, dotyczącego sprawy ustawy o państwowej wyłączności poczt, telegrafów i telefonów. Rada ministrów ustaliła dalej iż przesyłki zawierające druki i przedmioty, których posiadanie, przesyłanie i rozpowszechnianie sprzeciwia się obowiązującym przepisom prawnym, nie mogą korzystać z prawa tajemnicy pocztowej. Co do odpowiedzialności zarządu poczt za zaginione przesyłki, Rada ministrów postanowiła stosować nadal dotychczasowe rozporządzenia w tej mierze wydane.

—** **Nowy cennik za uszkodzenie w wagonach kolejowych.** Zarząd kolei wprowadził nowy cennik opłat, pobieranych za uszkodzenie wewnętrznego urządzenia i inwentarza w wagonach osobowych, obliczonych w złotych. I tak za rozbicie lub porysowanie małej szyby okiennej sprawca płaci 5 zł., dużej — 10 zł., za rozbicie małego lustra — 12 zł., za duże lustro — 22 zł., za zniszczenie pokrycia na siedzeniu brezentowego — 8 zł. i pluszowego — 22 zł.

—** **Projekt wstrzymania wyjazdów kuracyjnych zagranicę.** Departament kredytowy min. skarbu występuje z inicjatywą ograniczenia w r. b. wyjazdów zagranicę w celach leczniczych, turystycznych, rozrywki itp. Jedynie tylko wyjazdy, związane ze sprawami gospodarczemi mają być dozwolone. Motywami powyższego są względy, związane z bilansem płatniczym państwa. Zarządzenie powyższe dotyczyć będzie ograniczenia wydawania paszportów zagranicznych.

—** **Podziękowanie.** Zarząd filji Konf. Pań. św. Wincentego a Paulo składa serdeczne podziękowanie wszystkim ofiarodawcom za następujące dary, złożone dla biednych z Chełm. Przedmieścia: Firma Żywnopol 12 ctr. węgla, firma Müller Kowalski 8 ctr. węgla, 3 ctr. torfu i 3 ctr. drzewa. Bracia Klajman 5 ctr. węgla, p. Gutman 5 ctr. węgla, firma „Kolos" 6 ctr. węgla. (—) **Terbertowa**, przewodnicząca, (—) **Skowrońska** sekretarka.

—** **„Na „Ratujcie dzieci"** złożyła szkoła w Nowymdworze 5½ miljona marek, które przekazano na konto „Ratujcie dzieci" w Toruniu.

—** **„Niewolnica miłości".** Od dnia dzisiejszego „Apollo" wyświetla najwspanialszy film polskiej sztuki kinematograficznej pt. „Niewolnica miłości" wielki dramat erotyczny, w 7 olbrzymich aktach z prologiem.

W części varietowej m. i. najmniejsi ludzie w Europie. — Początek przedstawienia o godz. 8,10, w niedzielę 4, 6 i 8,10 wieczorem.

—** **„Hrabina Paryża"** (III część) idzie obecnie na ekranie teatru świetlnego „Orzeł". Kto widział poprzednie dwie wspaniałe serje, ten niewątpliwie pójdzie zobaczyć jeszcze wspanialszą trzecią serję.

Zwracamy uwagę na ogłoszenie (str. 1) firmy Tadeusz Peche, specjalny skład bielizny i artykułów krótkich Mickiewicza 32. W firmie tej zostały znacznie zniżone ceny pozatem jest to firma polska i chrześcijańska, wobec czego zasługuje na szczere poparcie.

Ruch towarzystw.

—(rt) **Polskie Tow. Właścicieli Nieruchomości.** Zebranie Tow. odbędzie się w niedzielę 9 bm. o godz. 2 popoł w hotelu pod „Złotym Lwem". Przemawiać będzie p. poseł Krzywiński w sprawie reformy ustawy o ochronie lokatorów

O jaknajliczniejszy udział prosi ZARZĄD.

—(rt) **Zebranie miesięczne Narod. Org. Kobiet** odkłada się z powodu przybycia posłanki naszej p. Stęślickiej na zjazd Chrz. Dem. z piątku na poniedziałek d. 10. 3. na godz. 5 popoł. na sali Hotelu Warszawskiego Na porządku dziennym wykład posłanki p. Stęślickiej i posła p. Dymowskiego. O liczny udział członkiń prosi ZARZĄD.

Z Pomorza.

—** **LISNOWO pow. grudziądzki. (Z Tow. Powstańców i Wojaków).** Istniejące tu od 17-go czerwca 1923 roku Tow. Powstańców i Wojaków walczące z bardzo wielkim niedostatkiem materjalnym z powodu tego, iż miejscowość i okolica jeszcze bardzo zniemczone urządziło celem zasilenia fundnszów dnia 2-go marca br. zabawę z przedstawieniem i śpiewami. Za pracę położoną bezinteresownie przy zorganizowaniu przedstawienia i śpiewów należy się szczególna podzięka p. Kamińskiej nauczycielce i p. Klebsowi nauczycielowi z Lisnowa. Nie mniej należy się uznanie amatorom tej imprezy, którzy bezinteresownie poświęcili się pracy. Widoki na przyszłość dają nadzieje, że towarzystwo rozwijać się będzie szczęśliwie dalej ku chwale ojczyzny zwłaszcza pod ruchliwym zarządem, da którego należą p. Ormicki, właściciel majątku Partęciny (prezes), p. Mroziński nauczyciel Lisnówko (sekretarz) p. Słupski listonosz — Lisnowo (skarbnik)

—** **DĄBRÓWKA.** W sprawie „zamarznięcia 25 mórg cukrowych buraków, 2 mórg marchwi i rzepaku otrzymujemy następujące wyjaśnienie: Notatka nie odpowiada prawdziwemu stanowi rzeczy, o ile dotyczy mego gospodarstwa. Rzepaku wcale nie sieję, marchwi miałem tylko 2 morgi która była wykopana i przez konie zjedzona jeszcze w październikn. co do buraków jest prawdą o tyle, że 2 i pół morgi, położonych w niskiem miejscu, były zalane wodą z powodu deszczu i zgniły, zostawiłem je więc w ziemi, gdyż wykopanie ich wcale nie opłaciłoby się.

H. St. Krygier.

—** **NOWE. (Sprawozdanie).** W poniedziałek dnia 25 lutego br. odbyło się o godz 7.30 wieczorem na sali p. B. Stasiewskiego miesięczne zebranie członków Tow. Wojaków i Powstańców. Referat wygłosił druh i instruktor młodzieży wojackiej p nauczyciel Antoni Czarnecki z Nowego na temat: „Mikołaj Kopernik". Prezes p. Kula podziękował referentowi w imieniu zebranych za piękny i bardzo pouczający odczyt, oraz okazali zebrani cześć wielkiemu Polakowi przez powstanie zmiejsc. Wiceprezes p. Zawacki dał następnie wszelkie rozporządzenia Zarządu Okręgowego druhom do wiadomości Na propozycje p. Zawackiego przystąpiono teraz do wyboru adjutanta komendanta przez głosowanie i wybrano p. Fr. Grabowskiego. Do towarzystwa Wojaków i Powstańców przystąpiło 7 druhów. Przyszłe zebranie odłożono na 23 marca o godz. 7.30 popoł. Na zakończenie odśpiewano „Jeszcze Polska nie zginęła!" i „Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła!".

—** **TORUŃ. (Wyroki w procesach o „Kościół Narodowy").** W ostatnim procesie przeciw redaktorowi „Słowa Pom. p. Borowskiemu o artykuł „Za kulisami Kościoła Narodowego w Toruniu", którym to artykułem czuł się obrażony p. wojew. Brejski zapadł po pięciogodz. rozprawie wyrok skazujący p. Borowskiego na 2 tygodnie więzienia. P. Borowski wnosi apelację. W tym samym dniu toczyły się również rozprawy przeciw Hajdukowi, agitatorowi „Kościoła Narodowego" w Toruniu o obrazę b. prezydenta miasta p. Michałka. Hajduka skazano na 2 tygodnie więzienia.

—** **STAROGARD. (O lichwę mieszkaniową).** W dniu 28 lutego toczyła się przed Izbą karną w Starogardzie sprawa o lichwę mieszkaniową w drugiej instancji przeciwko zarządowi Tow. właścicieli domów z Tczewa. Towarzystwo to uchwaliło w grudniu 1922 roku podwyższenie czynszu mieszkaniowego od 3 000 do 5 000 marek miesięcznie za 1 pokój.

zaś na zebraniu 30. 1. 23 r. podwyższyło czynsz mieszkaniowy na 8 000 marek miesięcznie za 1 pokój. Jako obrońca występował adwokat dr. Kaznowski z Tczewa. Sąd po naradzie skazał osk. profesora gimnazj. Jana Molińskiego na karę więzienia przez 8 miesięcy i grzywnę w kwocie 2.700.000 osk. Nelkowskiego na karę więzienia przez 1 miesiąc i grzywnę w kwocie 900 000 marek, zaś resztę oskarżonych uwolnił.

—** PELPLIN. (Śmierć wskutek nieostrożności). Straszną śmiercią zginęła 15-letnia córka miejscowego piekarza p. Hinza. Cierpiała ona na jakieś wyrzuty na ciele i za czyjąś poradą w sobotę dnia 1 bm. matka jej wytarła ją spirytusem. Po tem natarciu zbliżyła się dziewczyna w bieliźnie nocnej zandto do pieca żelaznego rozpalonego i w jednej chwili stanęła cała w płomieniach. Na krzyk jej przybiegł brat i zamiast przydusić płomienie oblał nieszczęśliwe dziewczę wodą. Ta nierozwaga spotęgowała jeszcze skutki strasznego oparzenia. Po dwóch dniach ciężkich boleści umarła dziewczyna we wtorek 4 bm.

—** TUCHOLA. (Dwulicowi obywatele). Korespondent nasz w Tucholi donosi nam co następuje: „W środę dnia 27-go lutego urządził niemiecki „Katholischer Kirchenchor“ wieczorek w zamkniętem kółku. Zaproszono na wieczorek także niejednego sympatyka z grona „polskich“ katolików, którzy z zaproszenia skorzystali i na zabawę niemiecką pośpieszyli, aby swą obecnością grono niemieckich katolików powiększyć, albo też ich względów nie utracić. Na zabawie widziano dużo osób z nazwiskami polskiemi które to osoby zawsze, gdy chodzi o interes zwą się Polakami, a z drugiej strony lgną do Niemców i z nimi sympatyzują. W tym samym dniu urządziło Towarzystwo Przyjaciół Sceny publiczną zabawę. Każdy Polak miał więc w tym dniu możność ubawienia się pomiędzy swoimi. Publiczność prawdziwie polska nasze władze i urzędy powinny sobie dwuznacznych Polaków zapamiętać i w pewnych przypadkach zaliczać ich do obywateli tej narodowości, do której sami się zaliczają.“

—** TCZEW. (Śmierć „jednego z ostatnich“). Kilka dni temu umarł tu uczestnik powstania styczniowego, śp. Kazimierz Poraj-Porawski, w 86 roku życia. Zmarły pochodził z Płocka, gdzie jego ojciec był właścicielem dóbr i sędzią grodzkim. W roku 1861 zasiadł w Komitecie Narodowym, później został przyaresztowany, ale zdołał zbiedz podczas pobytu komisji wojskowo-śledczej. Zaoczny wyrok skazał go na dożywotnie roboty.

Po różnych kolejach losu powrócił do kraju i osiadł w Pelplinie, gdzie nabył posiadłość. W roku 1885 sąd pruski nakazał mu opuścić granice państwa w przeciągu 24 godzin. Musiał zatem własność swą szybko i niekorzystnie sprzedać. Odtąd staczać musiał ciężką walkę o byt. Od czterech lat mieszkał w Tczewie. Umarł w biedzie — jak niemal wszyscy weterani — zapomniany przez tych, za których walczył i krew swoją przelewał! Cześć pamięci bohatera narodowego!

(Nieszczęśliwy wypadek). Jak nam donoszą z Tczewa, nieszczęśliwy wypadek — jeden z wielu w ostatnim czasie — zdarzył się na placu firmy Leon Kruszyński niedaleko dworca. Przy układaniu drzewa zesunął się jeden kawał drzewa z powodu ślizgawicy i uderzył robotnika Aleksandra Koszowskiego w plecy. Ciężko rannego przewieziono do zakładu św. Wincentego.

(Z kroniki policyjnej). Policja kryminalna dokonała rewizji u pewnego handlarza kolonialnego przy ul. 30 stycznia który kupował skradzione towary. Policja skonfiskowała centnar mydła, znaczna ilość świec i kożuch. Nadto skonfiskowała mu znaczny zapas tytoniu i papierosów gdyż na prowadzenie handlu temi artykułami nie miał patentu. Za nielegalne przekroczenie granicy przytrzymano pewną osobę.

*

—** GDAŃSK. (Zapowiedź odwiedzin b. kronprinza). Jak donoszą z Gdańska, kronprinz niemiecki postanowił w ciągu lata rb. odwiedzić Wolne Miasto Gdańsk. Kronprinz jest właścicielem nieruchomości we Wrzeszczu i pragnie odwiedzić te miejsca, w których rezydował jako dowódca pułku „Huzarów śmierci“. Charakterystycznem jest, że kronprinz ma zamiar przyjechać do Gdańska w czasie, kiedy z powodu ferji letnich nieczynna będzie rada ambasadorów. — Wiadomość powyższą podajemy jedynie z obowiązku dziennikarskiego, wyrażając przytem wątpliwość co do jej prawdziwości.

(Agitacja sowiecka). Ukazał się w Gdańsku pierwszy numer dziennika poświęconego rzekomo sprawom żydowskim w Gdańsku. Pismo podkreśla konieczność utworzenia w Gdańsku konsulatu sowieckiego. W piśmie tem współpracuje rabin gdański dr. Lurie, znany ze swej propagandy za utworzeniem republiki białoruskiej.

(O dłuższy czas pracy dla robotników gdańskich). Jak wiadomo, istnieje w Wolnem Mieście rozporządzenie, według którego czas dziennej pracy wynosi 8 godzin. Obecnie wniósł związek przemysłowców metalowych podanie do senatu gdańskiego, w którym domaga się, aby dano pracodawcom możność na drodze układu między pracodawcami a pracobiorcami zaprowadzenia dłuższego czasu pracy.

Z całej Polski.

—*LESZNO. (Pastor Willigmann prześladowany przez... swoich rodaków). Miasto Leszno miało onegdaj nielada sensacje. Na murach miasta w ub. niedzielę, rozwieszono w języku niemieckim następujące „Wezwanie do p. pastora Willigmanna“: Ponieważ przekonaliśmy się, że tak jak stary osioł nigdy nie może prowadzić stada owiec, tak i ty pastorze nie możesz być przewodnikiem naszej gminy przeto wzywamy cię do natychmiastowego złożenia urzędu i opuszczenia Leszna wraz z bagażami i przynależnościami. Jak najbardziej stanowczo potępiamy twoją politykę szczucia i uważamy, iż twoja osobistość jest nietylko dla gminy ewangielickiej, ale i dla wszystkich Niemców w Lesznie szkodliwą i niebezpieczną“. Podpisano: Gmina ewangielicka w Lesznie.

Zdaje się, że i nie wszyscy Niemcy godzą się na prowokacyjny stosunek Willigmanna do Władz Polskich, skoro używają aż tak dosadnych i wiele mówiących porównań. Znają zresztą dobrze swego przewodnika i zanewne mają podstawy do oceny, iż „stary osioł“ nie może prowadzić swego stada. Pastor Willigmann opuszcza zresztą niewierne owieczki i wyjeżdża do Niemiec, jak to w „Urzędowym Orędowniku“ było ogłoszone. To ostatnie przedsięwzięcie Willigmanna jest najrozsądniejsze z wszystkich usiłowań dotychczasowych, życzylibyśmy sobie, by dobry przykład znalazł licznych naśladowców.

—* NOWROCŁAW. (Skazanie podpalacza). Przed Sądem Pokoju w Inowrocławiu stawał onegdaj niejaki Aleksander Burdziński z Brześcia, pow. strzelińskiego, oskarżony o podpalenie stodoły. Oskarżony przyznał się do winy. Trybunał przyznał oskarżonemu okoliczności łagodzące i skazał go na 10 miesięcy i tydzień więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

—* BYDGOSZCZ. (Wizyta złodzieli u gen. Hallera). Przed kilku dniami urzędnik pocztowy, wyjmując listy ze skrzynki przy ul. Gdańskiej, zauważył w skrzynce medale wojskowe w liczbie 18 sztuk. Dyrekcja Poczt i Telegrafów odesłała medale do Dtwa 15 Dyw. Piech.

Generał Jung, przypuszczając iż są to medale gen. Hallera i że widocznie zgubił je za pobytu w Bydgoszczy na Zjeździe Hallerczyków, wydelegował oficera do Warszawy z owemi medalami, gdzie gen. Haller poznał swoją własność.

Gen. Haller przybył do Bydgoszczy i udał się do mieszkania przy ul. Słowackiego, wraz z komisarzem śledczym. Na miejscu stwierdzono, że złodzieje dostali się do mieszkania przez balkon od podwórza, wybiwszy uprzednio szyby w drzwiach, i skradli garnitur srebrny do kawy z napisem „Szczęść Boże“, oraz cały szereg różnych drogocennych przedmiotów, pamiątek, medalów, monet itp. Mieszkanie było zupełnie puste; ponieważ gen. Haller musi służbowo przebywać w Warszawie, a pani generałowa bawi od dłuższego czasu w Zakopanem na kuracji.

—* WARSZAWA. (Przed zmianą stosunków komornianych). Za czasów okupacji niemieckiej, gdy mieszkania w Warszawie stały pustkami, wiele osób niezamożnych wynajmowało lokale kilkupokojowe i prowadzi aż do tej pory proceder odnajmu. Obecnie, jak nas poinformowano w Stow. właścicieli nieruchomości, procederzyści, którzy unikali płacenia komornego, masowo występują do gospodarzy w chęci zrzeczenia się tychże lokali, wobec oczekiwanych zmian stosunków komornianych. Gospodarze zaś żądają uregulowania należności komornianej za lata ubiegłe i na tem tle już się rozpoczynają scysje, rozstrzygnięcie których będzie oddane sądom.

† Śp. Stefanja Tuchołkowa.

Grudziądz, 7 marca.

Z Bydgoszczy dochodzi nas wiadomość, iż zmarła tam śp. z Zaleskich Stefanja Tuchołkowa.

Społeczeństwo polskie traci w Zmarłej niezwykle gorliwą działaczkę, o sercu najczystszą miłością Ojczyny przejętem i jedynie najwznioślejszym ideałom hołdującem, a ruch chrześcijańsko - demokratyczny szczerą i przekonaną zwolenniczkę.

Choć sama z ludu nie pochodziła zawsze jednak gorąco współczuła z ludem, ubolewała nad krzywdami, których doznawał, współczuła jego cierpieniom i radowała się jego radością. Nadewszystko zaś pragnęła podnieść ten lud moralnie oświecić go i przygotować do tej roli, jaką ma w Polsce do spełnienia.

Liczne Jej pisma, wydawane w formie książkowej, ten przedewszystkiem miały cel, niemniej artykuły ogłaszane w pismach. Od lat mniej więcej 12 pisywała stale do „Dziennika Bydgoskiego“, ale i w „Głosie Pomorskim“ pojawiały się od czasu do czasu utwory Jej pióra.

Gdy w wolnej Polsce nastąpił podział na stronnictwa, przedtem prawie że nieznany w b. dz. pruskiej śp. Tuchołkowa przyłączyła się odrazu do Chrześcijańskiej Demokracji, rozumiejąc, że jestto stronnictwo, którego dążenie do takiego ideału, jakim jest sprawiedliwość społeczna, najwięcej odpowiada interesowi ojczyzny. To też z ramienia tego stronnictwa znalazła się na liście kandydatów poselskich a później przyłączyła się w Radzie Miejskiej w Bydgoszczy do klubu radzieckiego Chrześcijańskiej Demokracji.

Działalność Jej zawsze i wszędzie podyktowana była przedewszystkiem czystym interesem narodowym, a następnie względem na dobro mas ludowych, których najświatlejsze koła szczerą darzyły Ją wdzięcznością.

Cześć Jej pamięci!

---

† W dniu 5-go marca znasnął w Bogu w 68 roku życia śp. Józef hrabia Pruszyński, obywatel ziemski z Wołynia. Wyprowadzenie zwłok na cmentarz garnizonowy odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godzinie 10,45 z domu żałoby przy ul. Sienkiewicza nr. 14.

Niebezpieczeństwo wylewu Wisły.

Ważne wskazówki dotyczących władz na czas powodzi wiosennych.

Grudziądz, 7 marca.

W oczekiwaniu w roku bież. spłynięcia powłoki lodowej, ktrej grubość wskutek długotrwałych mrozów i opadów śnieżnych dochodzi miejscami do 1 metra i więcej, mogą powstać zatory a przytem i znaczne wylewy rzek, połączone z zatopieniem brzegów, na których podczas zimy nagromadza się przygotowane do spławu zapasy drzewa opałowego, budulcu i innych materjałów.

Dla zapobieżenia stratom jakie mogą wywołać przewidziane tegoroczne powodzie wiosenne, dyrekcja dróg wodnych w Warszawie poleciła miejscowym zarządom dróg wodnych, by uprzedziły nadbrzeżnych mieszkańców i przedsiębiorstwa o grożącem niebezpieczeństwie.

Również polecono zawiadomić komitety wałowe nadbrzeżne, aby w miejscach gdzie wały są słabe i mogą być uszkodzone przez lody lub wody, przelewając się ponad koronę, zarządziły stałe dyżury nocne i dzienne, aby mieć w pogotowiu dostateczną ilość robotników oraz aby przygotowano zawczasu odpowiednią nieodzowną ilość worków nawozu, faszyn i kołków, celem zapobieżenia przerwaniu wałów i zatopieniu nizin.

Ponadto ministerstwo robót publicznych poleciło zainteresowanym województwom współdziałać z organami zarządów dróg wodnych, w akcji ratowniczej mienia ludności nadbrzeżnej i porozumieć się z władzami wojskowymi co do niesienia pomocy przy ewentualnem usuwaniu zatorów lodowych środkami wybuchowymi!

Niebezpieczeństwo grożące w roku bieżącym może się znacznie powiększyć, jeśli spłynięcie lodów nastąpi późno pod wpływem ciepłych deszczów w górach, gdzie nagromadzone są wielkie masy śniegu.

Z literatury społecznej.

Związki Zawodowe,
napisał Jan Puchałka, Kraków, Bibljoteka Chrześcijańsko-społeczna, str. 56.

Znany działacz chrześcijańsko-demokratyczny i prezes centrali „Chrześc. Związków Zawodowych“ w Krakowie, poseł Jan Puchałka ogłosił drukiem w treściwej broszurze swoje doświadczenia z akcji związków zawodowych.

Podzielił ją na 9 rozdziałów, w których skondensował bogatą treść współczesnego ruchu zawodowego. Po określeniu charakteru zw. zawodowych (rozdz. I.) i ich ustroju (rozdz. II), nakreślił różnicę między różnymi kierunkami. „Ideałem — powiada — byłby taki program, którby mógł zadowolić wszystkich robotników. Niestety takiego programu niema. Związki zawodowe składają się z ludzi żyjących, z których każdy ma pewne przekonania religijne, narodowe, społeczne itd. Ta różnorodność przekonań członków jest też przyczyną programowych różnic w związkach zawodowych“. Że zaś dwa światopoglądy walczą w świecie, przeto i związki zawodowe dzielą się podług nich: na socjalistyczne i chrześcijańskie (rozdz. III.). Wyczerpująco omawia zadania związków zawodowych (rozdz. IV) i bardzo szczegółowo rozwija wszystkie korzyści, z jakich korzystają członkowie (rozdz. V.). Nie pomija autor i akcji oświatowej (rozdz. VI.), ani wpływu ruchu zawodowego na u... we uwagi poświęca stosunkowi związków zawodowych do polityki (rozdz. VIII) i kończy aktualnemi uwagami o roli związków zawodowych po wojnie (rozdz. IX).

Publikacja ta posła Puchałki winna się stać podręcznikiem naszych chrześcijańsko-demokratycznych działaczów. Znajdą w niej wszystkie informacje potrzebne o ruchu zawodowym. Autor bowiem pisze z bogatego własnego doświadczenia kilkunastoletniej pracy w chrześcijańskich związkach zawodowych. Nie pominął żadnej kwestji z tej dziedziny, a każdą rozstrzyga trafnie i praktycznie. Na szczególne uznanie zasługuje mnóstwo rozsianych w broszurze szczegółów z polskiego ruchu zawodowego. Czytelnik znajdzie w niej krytyczny sąd o związkach socjalistycznych, enpeerowskich i chrześcijańskich w Polsce.

Z wszelką pewnością broszurka ta znajdzie wszędzie miłe przyjęcie. Przestudjuje ją robotnik, bałamucony przez socjalistów, zrozumie, że chrześc. związki zawodowe ożywia szczera chęć pomocy w jego warunkach pracy. Przeczyta inteligent, który o ruchu robotniczym i jego dążnościach tak słabe ma jeszcze pojęcia. W ten sposób spełni się życzenie autora, by ta praca „przyczyniła się do uznania potrzeby związków zawodowych i zyskała im życzliwość społeczeństwa“. W. Z.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Wolny wywóz zboża.

Jak się okazuje z ustalonego kontyngientu wywozowego zboża, wynoszącego 400 000 tonn, rolnicy skorzystali dotychczas zaledwie w jednej piątej części. Wobec jednak konieczności uzyskania walut z eksportu Min. Skarbu wydało zezwolenie obecnie na wywóz zboża także zgłaszającym się firmom handlowym. Wywóz ten może odbywać się jednak w granicach oznaczonego kontyngentu. Z zezwoleń tych korzysta wiele firm. Między innymi Związek Handlowy rolników w Warszawie uzyskał zewolenie na wywóz 15 tysięcy tonn.

Zawieszenie opłat wywozowych.

Uchwały zmniejszonego kompletu Głównego Urzędu Przywozu i Wywozu, powzięte na ostatniem posiedzeniu a tyczące się opłat wywozowych są zawieszone a sprawa przedstawiona została do decyzji ministra przemysłu i handlu.

Cło na precjoza z Rosji sowieckiej.

Min. Przemysłu i Handlu informuje, że w sprawie zwolnienia od cła wyrobów ze szlachetnych kamieni i metali sprowadzanych z SSSR, nie jest dopuszczonych bezcłowy przywóz tych kamieni nawet w razie udowodnienia użycia tych precjozów jako środków zapłaty. Natomiast zwalniane od cła mogą być wyroby ze szlachetnych kamieni i metali, przywożone przez reemigrantów z Rosji sowieckiej i Ukrainy.

Obniżenie ceny soli.

W związku z obniżeniem kosztów produkcji w kopalniach soli obniżona została obecna cena soli. Zniżka ta wynosi od 10 do 20 tys. mk. na 1 kg., zależnie od gatunku. Dalsza zniżka przewidywana.

Bezrobocie w Europie.

Najmniej dotkniętym bezrobociem krajem jest Francja. Ilość bezrobotnych dosięgła w dniu 1 stycznia 1924 r. zaledwie 11 000 ludzi. Anglja tymczasem wykazuje 2 miljony bezrobotnych. Również w Danji i Holandji w ostatnim półroczu ilość bezrobotnych wzmaga się. W Polsce bezrobocie przedstawia się względnie korzystnie, bowiem w 1923 r. wynosiło 56 512 ludzi. Jedynie przejściowy okres stabilizacyjny rzucił na giełdę pracy chwilowo zwiększone zastępy bezrobotnych. Najgorzej przedstawia się sprawa w Niemczech, gdzie w listopadzie i grudniu r. z. było 8 miljonów bezrobotnych. Obecnie jednak według urzędowych danych ilość ta została zmniejszona o 3 miljony. W Czechosłowacji w m. październiku r. ub. obliczono bezrobotnych na 197 000, z których 92 tysiące pobierało państwowe zapomogi.

Wartość franka złotego

według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 7 marca	dnia 8 marca
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 7 3.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Ziedn	9.200 — 9.240
Floreny holenderskie	3.420
Franki belgijskie	325
Franki francuskie	374
Franki szwajcarskie	1.590
Funty angielskie	39.550
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	260
Liry włoskie	395
Korony norweskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 7 3.

Dolar	5,81
Marka polska	0,62
Przekazy na Warszawę	0,61

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.



Ś. P.

Józef Hrabia Pruszyński

obywatel ziemski z Wołynia

zasnął w Bogu dnia 5 marca 1924 r., przeżywszy lat 68.

W nieutulonym żalu uwiadamiają znajomych, prosząc o westchnienie do Boga

Żona wraz synem i córką.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby ul. Sienkiewicza nr. 14 na cmentarz garnizonowy odbędzie się w sobotę, dnia 8 go bm. o godzinie 10[45] (8252

Walne Zebranie

Pomorskiej Spółki Akc. „Tkanina" w Grudządzu odbędzie się w sobotę d. 22 marca 1924 r. o g. 3 pop. w Grudziądzu w Hotelu „Centralnym".

PORZĄDEK OBRAD

1. Zagajenie
2. Sprawozdanie zarządu i Rady Nadzorczej i przedłożenie, bilansu i rachunku zysków i strat za rok obrachunkowy 1923
3. Udzielenie pokwitowania zarządowi i Radzie Nadzorczej
4. Przyjęcie bilansu i podziału zysku
5. Wolne głosy
6. Zamknięcie. (8256

Akcjonarjusze, którzy chcą wziąść udział w posiedzeniu winni złożyć oryginalne poświadczenie bankowe z posiadającej ilości akcji na ręce zarządu najpóźniej do dnia 18. III. 24. r.

Prezes: **W. Grocholski.** Członek Zarządu: **W. Dąbrowski.**

Urząd celny na dworcu sprzedaje, w drodze publicznego przetargu dnia 22 marca 24 r. o godz. 10 a wrazie braku nabywców powtórnie d. 8 kwietnia 24 r. o godz. 10-tej:

1. Jedną beczkę
przetworu chemicznego (Tlenek antymonu) wagi surowej 57 kg. nadeszłej z zagranicy pod adresem firmy „A. Kurnicki" Garnieja. Cena wywołania 53,60 frk złotego. (8243
2. Jedną skrzynię
tkaniny wełnianej (Szewiot na ubranie damskie) wagi czystej 213 kg. nadeszłej z zagranicy pod adresem firmy „Rudolf Schimmelfennig" w Grudziądzu Cena wywołania 3.607,29 frk. złotego.

Mieszkanie

w śródmieściu **6—7 pokoji** z przynależytościami, **poszukuję na zamianę** za mniejsze. Warunki wedle ugody. Łaskawe zgłoszenia pod **8233** do Głosu Pom.

Sprzedaże

Linoleum na podłogi, schody i stoły w najrozmaitszych kolorach i szerokościach poleca **P. Marschler** Grudziądz, Plac 23 Stycznia 18. Tel. 517

Prawie nowe **damskie niskie trzewiki** lakier Nr. 34, tanio do sprzedania Groblowa 22/24, II p ęt. na prawo.

OKAZJA!!! Sprzedam salonik z lustrami, czysto mahoniowy za 980 miljon., umywalkę marmurową mosiężną za 230 milj. Forteczna 16, II p. pr.

DOM handlowy w centrum miasta w dobrym stanie, z powodu wyjazdu, natychm. za dolary według ugody do sprzedania (9436 **Myszkowska,** ul. Kościelna nr. 7a.

KAMIENICA nowocześnie urządzona, z obszernem podwórz., ogrodem owocowym, oraz stajnią do sprzed. **Peffke Grudziądz** Nadgórna 43. (9457



Publiczna Licytacja.

Z polecenia Firmy Rudolf Schimmelfennig, właśc.: Paweł Witkowski — sprzedawać będę w sobotę, dnia 8. bm. o godzinie 10-tej przedpołudniem na podwórzu tejże Plac 23-go Stycznia 4/5 w drodze publicznej licytacji (8245

4 wagony szczapów

najwięcej dającemu na rachunek interesowanego za natychmiastową gotówkę. Każdy wagon będzie osobno licytowany.

Rostkowski, komornik sądowy

APOLLO KINO—VARIETE

Dzisiaj w piątek, dnia 7-go marca b. r.

Największy film kinematograficzny!

»Niewolnica Miłości«

Wielki dramat erotyczny w 7 aktach z prologiem.

Wykonawcy ról głównych: **Smogarska, Brydzińska, Halbicka, Węgrzyn, Pornell, Myszkiewicz, Jaracz, Żelwerowicz, Chmieliński, Oczerło, Śliwicki, Bryliński** i inni.

Początek przedstawienia: w dnie powszednie o godzinie 8[30], w niedzielę o godzinie 4, 6 i 8[30].

Aby uniknąć natłoku na ostatnie przedstawienie, uprasza się o przybycie na przedstawienia popołudniowe.

Jako Variete: I. Addi Eddi najmniejsi ludzie w Europie II. Znakomita para taneczna (8264

Kupna

9453 **Kupimy** około 400 mtr. bieżących **szyn kolejki polowej** ... ałego profilu, do tego **2 zwrotnice i 4 dreszajby** płaskie bez podkładów. Oferty dla „**PEPEGE**" w Grudziądzu.

Posady

Czeladn. kowalski zwolniony od wojska **poszukuje pracy. Konrad Piskorski,** Cegielniana 8a. (9441

Potrzebny od zaraz **ŚLUSARZ** z branży gazownictwa, który samodzielnie wszelkie reperacje jak i nowe instalacje wykonuje. Zgłoszenia przyjmuje (8257 **Gazownia Miejska Tczew.**

Szwaczki na bieliznę męską mogą się zgłosić (9450 Długa 9 I, Kurecki.

Potrzebna od zaraz lub później samodzielna **strojarka** na stałą posadę. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografją i podaniem pensji uprasza **K. Wierzbowska, Nowemiasto,** Rynek Pomorze. 8256

Mieszkania

Mieszkania 2—3 pokoi z kuchnią poszukuje się wprost od gospodarza. Ofr. do Głosu Pom. pod 9452.

Gustownie umeblow. **pokój** mieszkaniowy i sypialny, światło elektr., fortepian, wynajmę panu z lepszych sfer (9458 Nadgórna 4, part. na l.

Znaleziono

Przybłąkał się **pies** rasy wilczej, szaro-rudawy. Za zwrotem kosztów do odebrania. Po 3-ch dniach uważam za własność. **Tuszewo magazyny** sierż. st. **Łodygowski.** (9451

Różne

Cztero tygodniowy **chłopiec do oddania.** Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9454.

Sztandary dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej (8152 **Fabryka Sztandarów** Jul. Zimnisz. Poznań ul. Podgórna 14, II piętro, wejście z pl. Świętokrzyskiego. Na żądanie przesyła się kosztorys.

Reperacje broni wszelk. rodzaju oraz **wypychania ptaków** wykonuje sumiennie i fachowo **St. Czapczyk Grudziądz** zakład puszkarski Toruńska 8 (podwórze)

Zakład fotograficzny 3-go Maja 10 **w niedzielę od 2—5 jest czynny.**

Polski Bank Krajowy

Filja w Bydgoszczy

ulica Dworcowa nr. 88

przyjmuje

zapisy i wpłaty na akcje

Banku Polskiego

sprzedaje **Obligacje Kolejowe**

przyjmuje wkłady i udziela

kredyty złotowe

otwiera **rachunki** i udziela

kredytu w zagranicznych walutach

oraz załatwia **wszelkie transakcje bankowe.**

Wełnę owczą

brudną i praną

kupujemy i płacimy najwyższe ceny na podstawie stałej waluty

»RUNO« TOW. AKC.

Poznań, ul. Mickiewicza 33.

Nr. telefonu 2207, 2243, 5384, 5385.

8252

Pracownia cholewek wykonuje wszelkie prace sztebnowane oraz przyjmuje zamówienia z własnego i dostarczonego materjału. Sprzedaje gotowe **cholewki para męskich 9000000 półbuciki damskie 5500000** Ceny na ogół nadzwyczaj niskie. **Bracia Wartscy** Grudziądz, (9459) Pietruszkowa 29

MIESZKANIA jednopokojowego z kuchnią poszukuje się od zaraz. Łask. zgłoszenia do Głosu Pom. pod nr. 1005.

Szmaty przepr. do czyszczenia maszyn kupuje w mniejszych i większych ilościach **Drukarnia Pomorska.**

Baczność Gospodarze!

Dostarczamy **do centryfug „Diadem"** z lamelami odpowiednie **bębenki** z wstawką talerzową.

Najdrowski i Ceraficki skład centryfug i części rezerwowych **GRUDZIĄDZ,** ul. Chełmińska nr. 1.

Do dostawy w marcu w partjach wagon. 8127) **kupujemy kartofle jadalne i rychliki** (Kaiserkrone, Industrie, Róże, Alma, Ella, Up to date, Blaue Nieren) za natychm. zapłatą na podstawie trwałej waluty i prosimy o oferty

Wróblewski i Ska ziemiopłody - Bydgoszcz ul. Śniadeckich 1ka Telefon 72 i 73 adr. telegr. „Zboże".